

Patrycja MIKULSKA

W CIENIU KAIRU
VI Światowy Kongres International Federation for Family
Life Promotion, IX 1994

W dniach 16-24 września 1994 roku odbył się w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim VI Światowy Kongres International Federation for Family Life Promotion (Międzynarodowa Federacja Promocji Życia Rodzinnego). Wzięło w nim udział blisko 300 uczestników z 77 krajów świata. Przyjechali, aby mówić o naturalnym planowaniu rodziny w aspekcie biologiczno-medycznym, psychologicznym i społecznym, przedstawiać ostatnie osiągnięcia naukowe w tej dziedzinie i dzielić się doświadczeniami „pracy w terenie”. Ważny jest kontekst kongresu – rozpoczął się on w dzień po Konferencji Ludnościowej w Kairze, a niektórzy uczestnicy przybyli do Lublina prosto z Egiptu.

Lokalni organizatorzy kongresu to: Akademia Medyczna w Lublinie (której przedstawiciel, a zarazem członek IFFLP, prof. Radzisław Sikorski, kierował komitetem organizacyjnym), Katolicki Uniwersytet Lubelski, Instytut Matki i Dziecka w Warszawie oraz Krajowe Stowarzyszenie Nauczycieli Naturalnego Planowania Rodziny.

Lubelski światowy kongres odbył się w 20. rocznicę utworzenia IFFLP. Powołano ją do życia, aby pomagać – ideowo, organizacyjnie, finansowo – tym wszystkim, którzy zajmują się badaniami naukowymi związanymi z naturalnym planowaniem rodziny oraz jego rozpowszechnianiem.

Jej członkowie – ponad 100 organizacji i osób prywatnych z blisko 80. krajów – spotykają się co kilka lat (ostatnio co pięć) na kongresach, które są spotkaniami roboczymi, wypełnionymi intensywną wymianą informacji i szkoleniem. Poprzednie kongresy miały miejsce w Kolumbii, Irlandii, Hong-Kongu, Kanadzie i Kenii, i za każdym razem wybór miejsca wiązał się z jakąś praktyczną korzyścią. Tym razem, lokalizując kongres w Polsce, IFFLP ułatwiło przyjazd ludziom z Europy Środkowo-Wschodniej i krajów byłego ZSRR.

Pierwsze trzy dni kongresu poświęcone były zajęciom warsztatowym, dwa dni zajmowała sesja naukowa, dwa – sprawy organizacyjne. (Był też tzw. dzień kulturalny wypełniony wycieczkami oraz świętowaniem jubileuszu IFFLP). Taka struktura programu odpowiadała dwóm płaszczyznom działalności IFFLP, powiedzmy umownie: praktycznej i teoretycznej.

Warsztaty skupiały się na sprawach praktycznych: przedstawiano na nich doświadczenia związane z zakładaniem organizacji promujących naturalne metody planowania rodziny, rozpowszechnianiem tych metod w różnych krajach i społecznościach oraz szkoleniem nauczycieli. Omawiano również motywy przyjmowania bądź odrzucania naturalnego planowania rodziny, skuteczność, trudności

oraz korzyści wynikające z jego stosowania. Prezentowano nowe metody nauczania, środki dydaktyczne, jak również pomocne w stosowaniu metod naturalnych środki techniczne. Był to czas intensywnej wymiany informacji i szkolenia, a dla niektórych uczestników – między innymi tych przybyłych z byłego ZSRR – okazja do zdania ostatnich egzaminów dających uprawnienia nauczycieli naturalnego planowania rodziny u specjalistów z Polski i Wielkiej Brytanii.

W części naukowej prezentowano liczne komunikaty dotyczące najnowszych osiągnięć w dziedzinach będących przedmiotem zainteresowania IFFLP w następujących grupach tematycznych: skuteczność naturalnych metod planowania rodziny, karmienie piersią, szkolenie w zakresie naturalnego planowania rodziny, techniki monitorowania płodności, zakończenie ciąży, monitoring i ocena programu naturalnego planowania rodziny, innowacje w zakresie naturalnego planowania rodziny, aspekty psychoseksualne i charakterystyka osób stosujących metody naturalnego planowania rodziny, zakończenie ciąży a naturalne planowanie rodziny po odstawieniu tabletek antykoncepcyjnych.

BEZ ROZGŁOSU

Lubelski kongres był imprezą ważną dla specjalistów zajmujących się naturalnym planowaniem rodziny. Mógłby również zainteresować szerszą publiczność, mógłby szerzej oddziaływać, gdyby środki społecznego przekazu informowały o nim stosownie do jego rangi. Mimo że relacjonujący kongres dziennikarze chętnie przystali na określenie go jako „antytezy dla Kairu”, to jednak nie uzyskał on rozgłosu.

To, co mówiono w Lublinie, podważało obiegowe opinie o naturalnym planowaniu rodziny. Przede wszystkim wizerunek naturalnych metod planowania rodziny był atrakcyjny, rzecz raczej rzadka w niekatolickich mass mediach. Taki obraz podsuwało już samo spotkanie z uczestnikami kongresu. Przyjechali młodzi i starzy, małżeństwa – również z dziećmi i osoby żyjące w pojedynkę, duchowni i świeccy – słowem wszyscy, którzy mogliby wchodzić w skład wielopokoleniowej rodziny. Przeważali jednak „sami zainteresowani”, czyli osoby w tzw. wieku reprodukcyjnym i żyjące w związkach małżeńskich. Uderzała energia, pogoda ducha i uroda przybyłych na kongres ludzi. Właśnie oni mogliby stanowić najlepszą wizytówkę naturalnego planowania rodziny dla opinii publicznej i najlepszą jego „reklamę”.

Naturalne planowanie rodziny okazało się dziedziną dynamiczną, wykorzystującą zaawansowane badania naukowe i nowoczesne środki techniczne. Nie wiele ma to już dziś wspólnego z tzw. kalendarzykiem małżeńskim, który wciąż bywa przedstawiany w środkach masowego przekazu, jeśli nie jako jedyna metoda naturalnego planowania rodziny, to przynajmniej jako symbol skupiający w sobie jego wady. Organizatorzy konferencji prasowej, która odbyła się w czasie kongresu, byli zdania, że części obecnych dziennikarzy należy uświadomić, iż kalendarzyk jest „metodą zasłużoną, lecz historyczną” i że dzisiaj o nim się nie naucza. Nie sposób ocenić, na ile informacje te zostały przez zebranych przyjęte. Niektóre opublikowane wówczas w prasie lokalnej artykuły wskazują, że uwagę przyciągały raczej perypetie uczestników przybywających z najodleglejszych krańców

świata, a dziennikarzy pochłonięła plotka, jakoby sprawujący patronat nad kongresem Prezydent RP miał pojawić się w Lublinie osobiście.

PIERWSZY TRZECI ŚWIAT

Kongres dawał możliwość przeglądu i porównania motywacji wyboru naturalnego planowania rodziny i stopnia akceptacji odnośnych metod w krajach rozwiniętych oraz w tzw. Trzecim Świecie. Uczestnicy z krajów rozwiniętych i bogatych stwierdzali, że stosowanie naturalnych metod planowania rodziny staje się coraz bardziej popularne jako wyraz wzrastającej świadomości ekologicznej czy wręcz mody na ekologię. Coraz częściej dostrzega się, że hasła wzywające do szacunku dla środowiska naturalnego i „powrotu do natury” stosują się również do prokreacji.

Szczególnie ważne jednak było świadectwo uczestników z krajów Trzeciego Świata, zwłaszcza w kontekście zakończonej w przededniu kongresu Konferencji Ludnościowej w Kairze. Badania przeprowadzone w tych krajach wskazywały, że naturalne planowanie rodziny jest chętnie przyjmowane i uważane za konkurencyjne w stosunku do sztucznych środków antykoncepcyjnych. Wśród najczęściej przytaczanych powodów wyboru naturalnych metod planowania rodziny podawano to, że nie są dla użytkowników źródłem konfliktu z ich religią i kulturą (a ponadto nie antagonizują żyjących obok siebie społeczności chrześcijańskich i muzułmańskich), pozwalają uniknąć szutecznej ingerencji w organizm, do której ludzie czują niechęć, oraz są tanie: nie obciążają finansowo rodzin, które je wybrały, gdyż ponoszone na nie nakłady to przede wszystkim koszty szkolenia. Poza tym –

wbrew opinii, że metody naturalnego planowania rodziny są trudne i zawodne – okazały się one dostępne dla ludzi bez wykształcenia, często analfabetów. Jedną z uczestniczek kongresu, Hinduska, która opracowała i z powodzeniem wprowadza w życie programy nauczania naturalnego planowania rodziny w środowisku wiejskim, powiedziała, że w dziedzinie naturalnego planowania rodziny podział świata nie przebiega już dziś tak samo, jak podział ekonomiczny. Tutaj Trzeci Świat – zwłaszcza w odniesieniu do rozwoju metod nauczania, przystosowywania ich do kultur różnych społeczności i wykorzystywania lokalnych obyczajów i instytucji – jest zdecydowanie na pierwszym miejscu.

Nie należy jednak sądzić, że kongres prezentował naturalne planowanie rodziny jako cudowne lekarstwo na problemy demograficzne świata lub na kłopoty rodzinne i małżeńskie poszczególnych jednostek. Chociaż coraz częściej naturalne planowanie rodziny posiłkuje się środkami technicznymi, samo nie jest środkiem technicznym i jego skuteczność zależy w dużym stopniu od zaangażowania stosującego je człowieka. Stąd tak wiele miejsca poświęcono problemom nauczania metod naturalnych ludzi różnych kultur, zastanawiano się, jak dotrzeć do nich z informacją, wzbudzić odpowiednią motywację i zapewnić ciągłą pomoc; żeby bowiem stosować te metody, trzeba jednak więcej wiedzy i wysiłku, niż na przykład przy stosowaniu tabletki antykoncepcyjnej.

ALBO – ALBO

Podczas kongresu niejednokrotnie powracało hasło „styl życia”. Podkreślano, że wybór naturalnego planowania rodziny jest związany właśnie z przyję-

ciem określonego stylu życia. Jest to także akceptacja pewnej wizji człowieka, skonkretyzowanej w rozumieniu samego siebie, swych celów, mechanizmów własnego rozwoju i więzi z innymi ludźmi. Stawało się to wyraźnie widoczne na tle innych haseł powtarzanych w związku z Konferencją Kairską: o przeludnieniu, o konieczności ograniczenia przyrostu ludności, ponieważ wkrótce będzie nas za dużo, o tym, że Ziemia nie zdoła wszystkich ani pomieścić, ani wyżywić. Oba spotkania, to w Kairze i to w Lublinie, mimo nieporównywalnych rozmiarów i rozgłosu, mówiły – przynajmniej częściowo – o tym samym, a mianowicie o tym, jak „regulować” przyrost naturalny. Wydaje się jednak, że Konferencję Kairską zwołano po to, aby radzić nad sposobami obrony przed nowymi ludźmi, nad tym co robić, aby się nie pojawiali, a jeśli już przypadkowo, nie chcieli się poczną – jak ich się pozbyć. W Lublinie natomiast zastanawiano się, jak żyć, aby przy ograniczonych zasobach nowy człowiek mógł być przyjmowany godnie, jak oczekiwany gość.

Lubelski kongres, zwłaszcza jako „antyteza” Kairu, zmuszał do postawie-

nia sobie pytania, na ile wybór metod planowania rodziny – wybór dokonywany przez jednostki i wybór w skali społeczeństw, państw lub organizacji międzynarodowych, manifestowany przez popieranie jednych metod, a ignorowanie lub zwalczanie innych – z jednej strony jest wyrazem stanu świadomości naszych społeczeństw, z drugiej – decyduje o ich przyszłości: Czy żyjemy i będziemy żyli w społeczeństwie solidarności, w poczuciu wspólnoty z innymi, czy też odizolowani jedni od drugich będziemy ze sobą walczyć?

W przemówieniu inauguracyjnym kongresu Alfredo Perez, przewodniczący IFFLP, sformułował to ostrzej: ten wybór to nie wybór między takim czy innym stylem życia, trochę lepszym czy trochę gorszym społeczeństwem, ten wybór to: Bóg albo nicość.

Jeśli spotkania takie jak VI Światowy Kongres IFFLP są udane, wspomina się je nie tylko jako wydarzenie naukowe, ale także jako ważne ludzkie doświadczenie: doświadczenie porozumienia, wspólnoty. Ten kongres szczególnie na taką pamięć zasłużył – jako wyraz solidarności ze wszystkimi ludźmi.